Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnoszeniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszkałych w Polsce po 1.50 mk. polskich za jednołamowy wiersz petytowy.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnoszeniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jednołamowy wiersz petytowy.

Adres: „Gazeta Gdańska" w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX. | Gdańsk na niedzielę, dnia 11-go lipca 1920. | Nr. 157.

Z Niemcami gdańskimi jednak pracować nie można!

Byliśmy zawsze tego zdania i okazało się, że tak jest rzeczywiście. Dowodzi tego poniższy

Komunikat Koła Polskiego w Sejmie W. M. Gdańska.

Przedstawiciel Koła Polskiego i jego zastępca w komisji spraw zewnętrznych, pp. dr. Kubacz i dr. Panecki, biorąc pilny udział w częstych posiedzeniach komisyjnych, spostrzegli niebawem, że zapatrywania frakcji polskiej na konwencję gdańsko-polską w jej stosunku do układu pokojowego wersalskiego, a z drugiej strony zapatrywania wszystkich partji niemieckich, razem wziętych, stoją na zupełnie przeciwnych biegunach. Różnice te zarysowywały się z każdem dalszem posiedzeniem coraz widoczniej i coraz wyraźniej i to tak dalece, że współpraca przedstawicieli polskiej frakcji z przedstawicielami niemieckich partji stała się dla nas nietylko bezproduktywną, lecz wprost niemożebną.

Koło Polskie na posiedzeniu frakcyjnem w dniu 8-go lipca 1920 r. doszedłszy do przekonania, że nie może brać dalej odpowiedzialności za współpracę nad konwencją gdańsko-polską, która stanęłaby w przeciwieństwie do traktatu pokojowego postanowiło wycofać swoich przedstawicieli z komisji dla spraw zewnętrznych i polecić p. dr. Kubaczowi złożyć poniższe oświadczenie.

Gdańsk, 9 lipca 1920.

Dr. Panecki, prezes Koła Polskiego.
Budzyński, sekretarz.

OŚWIADCZENIE.

W imieniu polskiej frakcji oświadczam, co następuje:

W „wydziale dla spraw zewnętrznych" współpracowaliśmy nad szkicem konwencji gdańsko-polskiej według naszych najlepszych chęci, jednakowoż w tem przypuszczeniu, że konwencja zostanie zbudowana na nienaruszalnej podstawie traktatu wersalskiego.

Niestety stwierdzamy niniejszem, że wszystkie partje niemieckie przyjmują prawie bez zmiany wnioski Rady Państwa, (reprezentowanej przez p. Sahma, przyp. Red.), stojące w wyraźnem przeciwieństwie do traktatu pokojowego.

Natomiast wywody przedstawicieli naszej frakcji, które usiłowały ściśle trzymać się traktatu pokojowego, nie doznały ani razu uwzględnienia i zostały zmajoryzowane.

Nie możemy wziąć na siebie odpowiedzialności za współpracę nad konwencją, która wyraźnie kaleczy traktat pokojowy. Z tej przyczyny nie weźmiemy dalszego udziału w współpracy nad konwencją gdańsko-polską.

Tyle komunikat.

Okazuje on, jak słusznie zwalczali wszelką współpracę z Niemcami ci, którzy swojego czasu wogóle nie chcieli wysyłać przedstawicieli Polaków na ratusz celem obrad nad zarysem konstytucji dla Wolnego Miasta.

Niemcy gwiżdżą na wszelkie żądania polskie. Im nie o sprawiedliwość chodzi, tylko jedynie o to, aby powiedzieć mogli: Patrzcie: nad konstytucją pracowali razem z nami wspólnie Polacy. Że tam jedno i drugie nie wypadło po sprawiedliwości, to wina tego, iż nas (Niemców) jest więcej... Więc wszystko i tak przegłosujemy na sposób własny!... O Polaków zaś ktoby tam dbał! Polacy tylko dobrzy są wtedy, jeśli chodzi o żywność dla gdańskich żołądków niemieckich...

Nie wątpimy wcale, iż Polska spamięta sobie postępowanie członków komisji dla spraw zewnętrznych sejmu gdańskiego — i skoro przyjdzie na nią kolej silniejszego... — to jest wtedy, gdy pójdzie o żywność dla Gdańszczan — również pokaże im, Niemcom gdańskim, kto silniejszy i nie da nic. Niech wówczas zobaczą, jak to jest pięknie, kiedy silniejszy gnębi słabszego.

Dopóty bowiem Niemcy nie poczują na własnej skórze przysłowia: Jak Kuba Bogu — tak Bóg Kubie! — dopóty nie zmiękną, ani nawet w plenum sejmu gdańskiego, a my Polacy gdańscy jęczeć będziemy w niewoli takiej jak w dawnych Prusach.

Niepotrzeba więcej naszych Kółek Rolniczych!

Widzimy zdumione oblicza Czytelników.

— Co? — powiedzą sobie. — „Gazeta Gdańska" twierdzenie takie stawia na samem czele artykułu? To niepodobieństwo!

— Holla! Czytelniku! Nie tak ostro. Nie my jesteśmy zdania takiego. To kto inny zdaje się tak mówić. My wciąż uważamy, że i teraz Kółka Rolnicze działać powinny. Tem więcej, że są daleko swobodniejsze, niż za czasów pruskich.

Jednakże kto ten, co nam chce głowę zawrócić? Kto taki, co wmówić chce nawet redakcji naszej, że dla Polaków w Puckiem nie tylko nie szkodzi, ale i zbawienna rzecz jest należeć do NIEMIECKIEGO „Wirtschaftsbundu", zamiast do Kółka Rolniczego POLSKIEGO?

Nikt inny, tylko przewodniczący jego p. Hannemann z Pucka.

Czytelnicy przypominają sobie, że zamieściliśmy pod wiadomościami potocznemi dłuższe

1683

**„Nie ścierpię już niedoli,
Ani niewolnej nędzy
Sam sięgnę lepszej doli,
I łeb przygniotę jędzy".**
Wyspiański.

Zniszczymy nędzę drożyzny, i podniesiemy polską walutę, podpisując

Pożyczkę Odrodzenia Polski

nieco doniesienie z Kosakowa, gdzie usiłowano wciągnąć w niemiecki Bund POLSKICH właścicieli tamtejszych.

Nie mamy nic przeciw temu, gdy się Niemcy między sobą będą zbierali. To ich prawo. Jednakże NIECH NIE WCIĄGAJĄ w związki niemieckie POLAKÓW. To stanowisko akcentowaliśmy już za czasów pruskich, a teraz tem bardziej bronić go będziemy dla obszarów polskich. Wszak Puckie jest w Polsce? I dlatego tem więcej rolnicy polscy jednoczyć się winni w organizacjach polskich, a nie w niemieckich.

W dodatku POLACY, którzy wystąpili przeciwko owym panom w Kosakowie, organizującym Bund niemiecki, SŁUSZNIE POSTĄPILI. Potwierdza to p. Hannemann zupełnie bezwiednie, mimo, iż co innego pisze. Przesłał nam bowiem następujący list:

Tgb. Nr. 59. Puck, dnia 8. 7. 20.

Gasata Gdańska

Do artykula „Agitacya przeciwpolska istniye nadal. Nr. 149. z. dnia 2. 7. 1920. Do. zprostowania upracza się w. redakcyinyem odcziale następujące umieczcić:

Rolnieczy (Wirtschaftsbund) pow. Puckiego jest wprost podlug naswiska czysto rolniczy związek, który tylko gospodarczy interes zastępuje a z polityką w ogóle nic do czynienia nie ma. Sprawozdawca o zebraniu w. Kosakowie nie jest prawdziwie orientowany.

Do tamtejszego orientowania do łączam ekzemplarz Ustaw tego Związku.

Prsewoniczący
Hanneman.

List powyższy zamieściliśmy dosłownie z wszelkiemi błędami, aby rolnicy z Puckiego mieli sposobność przekonać się, jak p. Hannemann myśli.

Według niego „Wirtschaftsbund" jest czysto rolniczy. Jeśliby tak było, nie potrzeba jest naszym rodakom organizacji niemieckiej, bo w Kółkach Rolniczych lepiej będą porozumieć się mogli między sobą, gdyż w POLSKIM języku. Twierdzi też p. Hannemann, iż z polityką nic ów Bund nie ma wspólnego. Zarzuca sprawozdawcy z Kosakowa brak poinformowania, a nam przesyła celem informacji ustawy.

Myśmy też przeczytali je skrzętnie i widzimy co następuje:

W paragrafie 1-szym stoi dosłownie: Der Verein tritt der Arbeitsgemeinschaft der deutschen Landwirtschaft... bei. Cóż to jest? Wszak wyraźne zaglądanie przez słupy graniczne z Polski do Niemiec. Odkąd to Polacy mają się łączyć w ten sposób z Niemcami poza granicami Polski w ich własnym niemieckim Vaterlandzie? Czy tamdotąd należą się Polacy, czy też do Polski?

Jeżeliby szło podług recepty p. Hannemanna, toby wszystkie związki nasze, a więc dajmy na to — „Sokoli" organizować się musieli nie ze siedzibą w Warszawie, tylko z siedzibą w Berlinie. A tegoby pewno największy prostaczek nie ścierpiał.

W paragrafie 2-gim o „Celu" Bundu czytamy: Der Verband hat den Zweck, für eine angemessene Stellung der Landwirte im STAATSKOERPER einzutreten Hm! Wedle p. Hannemanna nic z polityką wspólnego Bund ów nie ma. Ale my uważamy, że kto wpływać chce w podobny sposób na USTRÓJ PAŃSTWOWY, czyli Staatskörper, ten robi politykę całego stronnictwa i to stronnictwa KLASOWEGO. Tylko w tem stronnictwie zorganizowani są nie robotnicy, tylko właściciele ziemscy. A więc organizacji robotniczej, przeciwstawiałaby się teraz organizacja KLASOWA ROLNIKÓW.

Wynika to zaraz z tego samego zdania owego paragrafu 2-go. Stoi tam wyraźnie, że Wirtschftsbund p. Hannemanna ma „Interessen der Gesamtheit wahrzunehmen und ihr geschlossenes Vorgehen in der Oeffentlichkeit herbeizuführen". Kto zaś tak zwartym szeregiem iść chce w sprawach publicznych (Oeffentlichkeit), ten zdaniem naszem jest organizacją bardzo polityczną, tem silniejszą i może niebezpieczniejszą dla innych, że silne posiada wpływy gospodarcze...

I teraz pomyślcie sobie czytelnicy mili, że to jest jeszcze związek NIEMIECKI w państwie polskiem. Związek, który wedle ustaw swoich i paragrafu 2-go starać się będzie wpływać na dziedzinę podatkową, na parcelację wewnętrzną, na regulowanie płac, oraz cen za płody rolnicze, dalej na zniesienie gospodarki przymusowej stosowanej podczas wojny i rozwiązanie spółek wojennych (Kriegsgesellschaften).

I to wszystko ma na celu Wirtschaftsbund, który zdaniem p. Hannemanna nie jest politycznym? My inne mamy co do tego zapatrywanie. Uważamy, iż cele kubek w kubek podobne miał i sławny Bund der Landwirte, co tak znaczny posiadał wpływ na politykę wojenną w Niemczech, mimo, że nazywał się tak niewinnie...

O tem jednak p. Hannemann albo nie wie, albo też rozmyślnie wiedzieć nie chce. My jednak o tem wiemy i wcale nie życzymy sobie ze stanowiska polskiego, żeby pod naszym bokiem utworzył się taki Bund niemiecki w Polsce, do którego należeliby Polacy, którychby Niemcy wodzić chcieli jak barany po torach polityki berlińskiej.

Bo tyle my też wiemy, że nie ustawy same robią Towarzystwo, tylko duch, jaki w niem panuje i jaki tłómaczy sobie po swojemu ustawy związkowe. A kiedy ów Bund w Pucku dnia 26 maja

1919 zawiązano i uchwalono ustawy powyżej przez nas omówione, to przecież nie chodziło o nic więcej, jak tylko o przeciwstawienie wybuchłej przed pół rokiem rewolucji w Niemczech działania politycznego, którego uwieńczeniem była przeciwrewolucja Kappa. A pan ten nie był przyjazny interesom Polski.

Więc teraz, kiedy mamy przed sobą ustawy, kiedy z nich przekonaliśmy się, jakie to dość wyraźne cele ma owa organizacja „rolnicza", nie tylko przestrzegamy rodaków naszych przed wstępowaniem do takiego związku niby to gospodarczego, a oczkującego z dążeniami z poza granic Polski, — ale wzywamy nasze władze polskie, żeby się tym Kreiswirtschaftsverbandem nieco zaopiekowały.

Jako adres zwrotny podano nam: Landwirtschaftlicher Kreisverband, Puck, Markt 40. Pod tem wydrukowane, ale przekreślone widzimy słowa: „Landbund Weichselgau" Danzig. Widocznie jest to organizacja, na którą w paragrafie 1 ustawy powołują się, nazywając ją „Westpreussischer Landbund".

Czyżby nie czas był, ażeby się ten „Landbund" jak i „Landbund Weichselgau" razem z „Kreisverbandem" w Pucku rozwiązały?

Ktoby coś bliżej o tych organizacjach wiedział, niechaj nam o tem doniesie. Nasze władze polskie tyle mają kłopotów innych, bliższych im i pilniejszych, — że pewno o takich Bundach niewiele wiedzą. Dobrzeby więc było im o tem cośkolwiek donieść i w gazecie dla pamięci napisać.

Teror Niemiecki w Malborku

Malbork, 8 lipca 1920.

W dniu 7 lipca br. zwołano w Hotelu „Trzech Koron" o godz. 8 zebranie „Towarzystwa Ludowego".

Kilka godzin przed zebraniem ukazały się plakaty w języku niemieckim, że w „Trzech Koronach" odbędzie się publiczne zebranie (Volksversammlung), przylepione tajemniczą ręką niemieckiego „Haukommando". O naznaczonej porze wtargnęło do sali kilkunastu opryszków, motywując przybycie, iż są zaproszeni na publiczne zebranie. Jeden z zarządu Towarzystwa Ludowego przy pomocy straży plebiscytowej wyprosił ich grzecznie z sali, ponieważ wstęp dozwolony był tylko dla członków. Opryszki wyrzuceni z sali, pomnożyli się wkrótce do wielkiej liczby i zagrodzili drogę Polakom przybywającym na zebranie. Liczba ich wynosiła co najmniej 500 osób. Straż plebiscytowa, która czuła się za słabą, prosiła o pomoc, ponieważ przed bramą zbierały się coraz to większe tłumy motłochu krzyżackiego, zabierając groźną postawę wobec straży. Na telefoniczne zawezwanie komendanta włoskiego, przybył natychmiast oficer włoski, na rowerze adjutant majora oficer Branta, który widząc groźne położenie, ponieważ i on miał trudności przebić się przez tłumy, zaalarmował oddział włoskich bersagljerów. Tymczasem dał rozkaz naczelnikowi patrolki straży plebiscytowej, aby lud się rozproszył i zostawił wolne przejście, gdyż w przeciwnym razie użyje broni palnej. Dopiero po trzeciem zawezwaniu zaczął się tłum zwarto cofać ku ulicy, gdzie pozostał hałasując i grożąc.

Wkrótce nadeszły posiłki straży plebiscytowej i oddział Włochów, witanych obelżywie przez tłumy. Oficer włoski dał rozkaz rozpędzenia tłumu bagnetatmi, przyczem polała się także i krew.

To działo się przed hotelem. Wewnątrz zebrało się pomimo tego terroru stukilkudziesięciu Polaków na zebranie. Z powodu nieobecności zarządu, który do sali nie mógł przez opryszków się przedostać, wybrano na przewodniczącego p. Wojciechowskiego. Referat wygłosił p. Prof. Michałkiewicz. W wyczerpujących słowach przedstawił dzieje naszego narodu, cel i działalność zakonu krzyżackiego i jego upadek, tolerancję naszą względem innych narodowości i religji w naszym kraju, którą Polska w ścisłem znaczeniu tego słowa zawsze zachwycała. Następnie przedstawił ogólną reformę w Polsce, haniebny napad sąsiadów, upadek, bohaterskie powstania, wojnę obecną i zmartwychwstanie niepodległej Polski. Wskazaniem na bogactwa naszych ziem, obecnie wyniszczonych przez wrogów, ale znów powoli do rozkwitu dochodzących i wezwaniem do jedności i obowiązku zakończył referat, nagrodzony oklaskami. Przewodniczący podziękował referentowi, udzielając głosu ks. prof. Rychlewskiemu z Tczewa. W gorących słowach przedstawia nasz hart i wytrwałość wśród fal germanizmu, który nie zdołał nam wyrwać uczucia narodowego. Wskazał na zapał i poświęcenie ludu w czasie oswobodzenia się dzielnicy pruskiej; tu przytacza wypadek, gdzie sam na czele bezradnych chłopców zdobywa dziesięć razy liczniejszego nieprzyjaciela. Bohaterstwo księdza powitali zebrani oklaskami. Następnie przedstawił stosunki w Polsce, zbijając kłamstwa niemieckie, troskliwość braci o nas, którzy na wiecu w Tczewie oświadczyli, że z bronią w ręku przyjdą po tę ziemię, jeżeli plebiscyt niekorzystnie wypadnie dla nas. Wezwał do wytrwania i krzepienia słabych na duchu i tem zakończył przemówienie, zyskując huczne oklaski. Przewodniczący, podziękowawszy mówcy, udziela głosu p. Adamczakowi, delegatowi Komitetut z Torunia. W podniosłych słowach przedstawia życzliwość tamtejszych braci naszych, przyrównuje życie nasze do życia pierwszych chrześcijan w katakombach, pełne prześladowań i tortur. Duchy zdobywców tej twierdzy i tego zamku wołały podniosłym głosem :„niech stają w tym dniu rozstrzygającym, zawsze przed naszemi oczyma." Pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła" zabrzmi po prawej stronie Wisły aż do samego Bałtyku. Przewodniczący podziękował mówcy.

W dyskusji zabrał jako pierwszy głos p. Jaskulski, który w prostych słowach wykazał nienawiść nawet duchowieństwa względem Polaków. Przytacza jak ks. proboszcz Pingel odmówił na pogrzeb jego żonie chorągwi, mimo, że była 30 lat w bractwie, dlatego, że do ostatniej spowiedzi sprowadziła księdza Polaka. P. Wojciechowski Józef, który już po kilkakroć odczuł na własnej skórze słynną tolerancję pruską, wzywał do protestu przeciw takiemu równouprawnieniu. Po daniu wskazówek plebiscytowych wiec wśród podniosłego nastroju się zakończył.

Tak dzieje się cztery dni przed oznaczonym dniem głosowania. **Obecny.**

Werbunek do armji ochotniczej.

W „Monitorze Polskim" ukazały się przepisy, dotyczące werbunku do armji ochotniczej, które podajemy poniżej.

Przepisy te opiewają co następuje:

1) Jako ochotnicy mogą się zgłaszać wszyscy obywatele Państwa Polskiego, dotychczas poborem przymusowym nieobjęci, oraz ci poborowi, którzy otrzymali odroczenie (reklamowani) a mianowicie: a) szeregowi od 17 do 42 roku życia, b) oficerowie do 50 roku życia.

2) Ochotnicy zobowiązują się przez złożenie osobnego oświadczenia do pełnienia służby wojskowej na czas wojny (prośby o zwalnianie wcześniejsze będą uwzględniane tylko w wypadkach wyjątkowych). Małoletni mają się wykazać zezwoleniem rodziców względnie opiekunów.

3) Z chwilą złożenia oświadczenia ochotnik staje się żołnierzem armji regularnej. Obowiązują go zatem z tą chwilą wszystkie rygory wojskowe oraz przysługują wszystkie bez wyjątku prawa na równi z żołnierzem pełniącym służbę wojskową z poboru. Ochotnikowi przysługuje po złożeniu oświadczenia przed wcieleniem do oddziału 3-dniowy urlop dla załatwienia spraw osobistych.

Jako ochotników przyjmuje się tak zdolnych do pełnienia służby frontowej (klasyfikacja A), jak zdolnych do pełnienia służby wartowniczej (klas. B), oraz zdolnych tylko do służby kancelaryjnej (klas. C).

5) Ci, którzy służąc już poprzednio w jakiejkolwiek armji, otrzymali tamże stopień oficerski (równorzędny), lub podoficerski, o ile udowodnią to odpowiednimi dokumentami, zatrzymują na czas wojny jako ochotnicy swój posiadany w tych armjach stopień wojskowy bez względu na stopień wykształcenia, wykazujący obecnie w Wojsku Polskiem dla osiągnięcia tych stopni. Dalsze awansowanie ochotników odbywać się będzie na ogólnych zasadach, obowiązujących w Wojsku Polskiem. Ochotnicy wszelkich zawodów wolnych, którzy w wojsku nie służyli i będą mogli być użyci w armji w swoim zawodzie, otrzymują uposażenie i prawa, związane z etatowym stopniem szeregowym względnie oficerskim, którego czynności będą pełnili.

6) Od chwili zgłoszenia się ochotnicy otrzymują pełne uposażenie i prawa osób wojskowych, pełniących obowiązkową służbę czynną, w myśl obowiązujących ustaw, rodziny ich zaś mają prawo do zasiłków na ogólnych zasadach, przewidzianych dla rodzin osób wojskowych, pełniących służbę obowiązkową.

7) Przyniesione przez ochotników przedmioty umundurowania (płaszcz, bluzę, spodnie, bieliznę itp.) i wyekwipowanie (pasy, ładownice, flaszki polowe i t. p.) jak również siodła i uprzęż będą przez wojskowość odkupywane. Należne kwoty otrzymywać będą ochotnicy natychmiast na rękę. Ochotnicy, którzy przynieśli ze sobą zasadnicze części umundurowania (płaszcz, bluzę, spodnie, trzewiki), otrzymają przy demobilizacji bezpłatnie mundur wojskowy.

8) Przyprowadzone przez ochotników własne konie odkupuje od nich wojsko, poczem konie te przechodzą na własność skarbu, z tem jednak dla ochotnika udogodnieniem, że w czasie służby koń ten jest przydzielony do jego użytku, przy demobilizacji zaś ma on prawo pierwokupu swego dawnego konia, za cenę nie wyższą niż szacunkowa. Konie, siodła i rynsztunek koński ochotników, którzy nie zechcą odstąpić tych przedmiotów za zapłatą wojskowości, mogą pozostać ich własnością, przyczem konie takie są utrzymywane i żywione na koszt skarbu; konie te zostaną jednak oszacowane przez osobne komisje. W razie utraty własnego konia nie z winy ochotnika, to jest z powodu działań wojennych i służby wojskowej wogóle, otrzymuje on od wojskowości odszkodowanie za utraconego konia w wysokości, jaka została ustalona przy oszacowaniu konia. Przy demobilizacji lub zwolnieniu z wojska, ochotnik zabiera sobie własnego konia z siodłem i rynsztunkiem.

9) Ochotnicy mają się zgłaszać w zapasowych formacjach wojskowych, a mianowicie ci, którzy chcą służyć, a) w piechocie — do najbliższego baonu zapasowego piechoty, b) w jeździe — do następujących szwadronów zapasowej jazdy: 1) z okręgu jeneralnego Warszawa do szwadronu zapasowego i pułku szwoleżerów w Warszawie, 2) z O. G. Lublin do szwadronu zap. 12 pułku ułanów w Zamościu, 3) z O. G. Kielce do szw. zap. 6 pułku ułanów w Będzinie, 4) z O. G. Łódź do szwadr. zap. 3 p. ul. w Kaliszu. 5) z O. Gen. Kraków do szwadr. zap. 8 pułku ułanów w Krakowie, b) z O. G. Lwów do szwadronu zapasowego 14 pułku ułanów we Lwowie, 7) z O. G. Poznań do szwadronu zapasowego 16 p. ułanów w **Bydgoszczy**, 8) z O. Gen. Grodno do szwadronu zap. 13 p. ul. w Grodnie, 9) z O. G. Pomorze do szwadronu zapasowego 19 pułku ułanów w **Grudziądzu**. Pozatem mogą się ochotnicy, chcący służyć w jeździe, a przybywający z własnymi końmi, zgłaszać się w najbliższych dowództwach miejscowych, skąd będą odsyłani grupami na koszt wojskowości (za biletami wojskowemi) do odpowiedniego szwadronu zapasowego jazdy, c) w artylerji, wojskach technicznych (saperzy, lotnicy, wojska samochodowe itp.) i w służbach (sanitarna, gospodarcza, weterynaryjna, uzbrojenia i t. p.), do najbliższych formacji zapasowych tych broni i służb, względnie zakładów, d) w formacjach wartowniczych i etapowych — w najbliższych baonach zapasowych etapowo-wartowniczych, e) informacji o miejscach postoju formacji zapasowych udzielać będą komendy placów P. K. U., względnie powiatowi oficerowie naoczni.

10) Ochotnicy wszelkich zawodów wolnych mają się zgłaszać w dowództwie miejscowem, najbliższem ich miejsca zamieszkania, skąd zostaną skierowani do właściwego miejsca przeznaczenia.

11) Do poszczególnych rodzajów broni i służb przyjmuje się ochotników z następującemi kwalifikacjami: a) do piechoty — wszystkich odpowiadającym warunkom podanym w punktach 1 i 2, b) do jazdy — tych, którzy już poprzednio służyli gdziekolwiek w jeździe, lub którzy przyprowadzą ze sobą własnego konia, c) do artylerji, wojsk technicznych i służb — tych, którzy już w broniach, względnie służbach przedtem służyli, lub jako rzemieślnicy lub wogóle fachowcy nadają się do pełnienia tamże specjalnej służby wojskowej, d) do wojsk wartowniczych — tych, którzy przy zaciągu otrzymają klasyfikację B lub C.

12) Zaciąg będą prowadziły w formacjach wojskowych piechoty i jazdy osobne komisje zaciągowe z udziałem w nich lekarza wojskowego i przedstawiciela starostwa, oraz dwóch przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

13) Komisje zaciągowe urzędują codziennie od godziny 10-tej do 12.

14) Ochotnicy winni ze sobą przynosić wszystkie dokumenty osobiste, potrzebne dla stwierdzenia w danym razie ich szarży z czasów służby wojskowej i potrzebne przy poborze wogóle; małoletni zaś zezwolenie rodziców, względnie opiekunów.

15) Ochotnicy będą na przeciąg pięciu lat po ukończeniu wojny wolni od wszelkich ćwiczeń wojskowych, jakie będą musieli odbywać powoływani na ćwiczenia rezerwiści.

16) Słuchaczom szkół wyższych, oraz tym uczniom szkół średnich, którzy w bieżącym roku zdali egzamin dojrzałości i mieli zamiar wstąpić do szkoły wyższej, będzie policzony semestr względnie trymestr opuszczony przez nich wskutek ochotniczej służby wojskowej (odpowiednie zarządzenia szczegółowe zostaną wydane przez ministerstwo oświaty).

17) Uczniowie szkół średnich, którzy otrzymali promocje do klasy ósmej, lub klasę ósmą ukończyli, nie uzyskawszy świadectwa dojrzałości, będą mogli po wyjściu z wojska zdawać znacznie uproszczoną maturę (wojenną). Uczniom innych klas, po wyjściu z wojska dana będzie możność dalszego ciągu nauki w tej samej szkole i klasie, do której otrzymali promocje, oraz pomoc dla wyrównania braków. To samo odnosi się do uczniów szkół równorzędnych ze średniemi ogólnokształcącemi (odnośne zarządzenia szczegółowe zostaną wydane oddzielnie przez ministerstwo

Wiceminister spraw wojskowych:
(podpis): **Sosnkowski**, jenerał-porucznik.

Za zgodność: Szef oddz. I szt. M. S. Wojsk.:
(podp.): **Prich**, (Pukown. Szt. Gen.)

Warszawa, dnia 4 lipca 1920 r.

Sprawy polskie.

Niebywały zapał w Warszawie.

Trudne położenie kraju wywołało niezwykły zapał w Warszawie do obrony kraju. Patrjotyzm polski okazał się w całej pełni. W przeciągu kilku dni ostatnich zgłosiło się do wojska 80.000 — wyraźnie ośmdziesiąt tysięcy osób z samej Warszawy. Dopóty duch tak ofiarny społeczeństwo nasze ożywia, nie potrzebujemy się obawiać o granice Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiadomości potoczne

KALENDARZ na niedzielę, dnia 11 lipca:
Piusa b. i m.
Słońca wsch. o g. 3 52, zach. o g. 8 18.
Księżyca wsch. o g. —.—, zach. o g. 3 25.

Gdańsk. Czytelnia Ludowa przy „Gazecie Gdańskiej" otwarta jest przez lipiec i sierpień tylko we wtorki, czwartki i soboty od 6—7 wieczorem. W inne dnie jest Czytelnia zamknięta.

— **W ostatniej chwili** przypominamy dzisiejszy koncert Stanisł. Gruszczyńskiego w Strzelnicy przy Promenadzie. Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Osobnej zachęty przy udziale tak znakomitych sił artystycznych, jak p. Zofja Karlińska i p. Prof. Szuster nie potrzeba, albowiem nazwiska te już mówią za siebie i każdemu zaznajomionemu choć nieco z muzyką zapewniają na dziś wieczór prawdziwą ucztę artystyczną. Zatem podążmy dziś wieczór wszyscy do Strzelnicy.

Przyszłe zebranie tutejszej Rady miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 13 lipca r. b. o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym obrad publicznych 8 punktów, na porządku dziennym obrad tajnych 4 punkta.

Pociągi kursujące dotychczas pomiędzy Gdańskiem a Nowym Portem i to pociąg wyjeżdżający z Gdańska o 9,38 i pociąg wyjeżdżający z Nowego Portu o 10,06 kursują obecnie codziennie.

Gowidlino. Zebrane podczas uczty weselnej nowożeńców p. nauczyciela Józefa Faltyńskiego i p. Walerji Klejnowej 200 mk. na Polski Czerw. Krzyż wręczyłem skarbniczce tegoż Tow. p. M. Kuklińskiej w Kartuzach. **X. Dylewski**, prob.

Świecie. Przy kąpaniu utonęli w Wiśle 9-letni syn ślusarza Wernera i 12-letni syn fryzjera Tadewalda. Pomimo śpiesznego wydobycia ciał i rychłej pomocy lekarskiej, nie zdołano nieszczęśliwych przywołać do życia.

Potulice, pow. złotowski. 17-letnia Helena, córka robotnika Urbana, zatrudnioną była w tutejszym młynie wraz z synami młynarza. Nagle zerwał się główny rzemień pędzący młyn i wszyscy troje wpadli do wody. Urbanówna zginęła na miejscu, dwaj zaś synowie młynarza odnieśli tylko obrażenia na ciele.

Zuchein. Dwoje dzieci bawiło się zapałkami, przyczem wzniecił się ogień w stodole gospodarza Fryderyka Giza. Wskutek silnego wiatru nie zdołano nic wyratować, gdyż płomienie ogarnęły całą stodołę. Obawiano się, że i mali sprawcy nieszczęścia zginęli, znaleziono ich jednak bez żadnego szwanku.

Toruń. Kąpiąc się w Wiśle, dostał się w wir i zaczął tonąć 13-letni Henryk Lubiński. Towarzyszący mu 14-letni syn seekretarza sądowego Lewandowski, skoczył koledze na ratunek, ale również utonął.

— Pan Antoni Weynerowski, właściciel fabryki z Bydgoszczy, zaofiarował Pomorskiemu Towarzystwu opieki nad dziećmi 150 sienników i 73 pary trzewików z masy papierowej, dla letniska dziecięcego w Gdyni i przytuliska w Toruniu. Hojnemu ofiarodawcy niech Bóg hojnie zapłaci.

Powołanie do wojska!

Gdańsk, 10. 7. PAT. Polskie Przedstawicielstwo Wojskowe ogłasza:

Na mocy ustawy z dnia 15 czerwca 1920 roku powołani zostają do służby wojskowej w szeregach armji Polskiej na całym obszarze ziem polskich mężczyźni, urodzeni w 1902 roku przed dniem 1-go lipca oraz mężczyźni, urodzeni w roku 1985, którzy dotychczas w wojsku wogóle nie służyli.

Nadto powołuje się do służby wojskowej w szeregach armji polskiej na całym obszarze ziem Polskich:

a) byłych podoficerów wszystkich rodzajów broni, urodzonych w latach 1890 r. do 1885 r.

b) byłych szeregowców (podoficerów, starszych szeregowców i szeregowców), urodzonych w latach od 1885 do 1895, którzy w armjach obcych, względnie w wojsku lub formacjach polskich służyli w oddziałach jazdy, konnej artylerji i oddziałach konnej straży granicznej.

Wobec powyższego rozporządzenia wszyscy poddani Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązani do służby wojskowej, a znajdujący się na terytorjum W. M. Gdańska, mają się zgłaszać u oficera ewidencyjnego w Tczewie.

O dniu przeglądu nastąpi ogłoszenie we właściwym terminie w dziennikach.

Podpisano: pułkownik **Kochański.**

Wiadomości telegraficzne

Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z 9. 7. 20.

Warszawa, 9. VII. PAT. Kawaleria nieprzyjacielska, posiłkowana przez lotne oddziały piechoty, przedarłszy się na skrajnem lewem skrzydle pierwszej armji, zajęła linję kolejową między Święcianami a Dźwińskiem. Na całym północnym łuku naszego frontu od Święcian przez Krzywice do rzeki Plisy toczy się zacięta walka. Grupa poleska odparła zdecydowanym przeciwatakiem wszystkie ataki bolszewickie na Kopatkowicze—Ptycz i Bagrymowicze. Na południe od Sarn oddziały armji jenerała Zielińskiego odparły silne ataki na miasto Berezno na słuczą. Wynik walk, jakie się toczą w rejonie Równego jeszcze niewyjaśniony. Na południowy zachód od Staro Konstantynowa cofające się w myśl rozkazu oddziały XII dywizji w bitwie pod Glibkami zadały VIII dywizji jazdy nieprzyjacielskiej bardzo ciężkie straty i zmusiły ją do wycofania się na północ.

Równo odzyskane!

Warszawa, 9. 7. PAT. „Kurjer Warszawski" donosi: Równo jest przez nas odzyskane i pozostaje w naszem ręku. Stanowisko nasze wprawdzie nie jest tam jeszcze zupełnie pewne.

Na południe od Zwiahla między Równem a Żytomierzem jedna z naszych armji przedostała się na tyły 12-tej armji bolszewickiej oraz na tyły 2-giej dywizji piechoty, pomagającej kawalerji Budennego.

W okolicy Owrucza na południe od Zwiahla i na wschód od Olewska oddziały nasze przedostały się na tyły 4-tej dywizji bolszewickiej. W okolicy tej wybuchło powstanie miejscowej ludności przeciwko bolszewikom, która sprzyja naszym wojskom, wycina pomniejsze oddziały bolszewickie, psuje mosty i wstrzymuje dowozy bolszewickie.

Zatem korzystniej zapowiada się już położenie, kiedy nasi dostali się na tyły.

Wiece ludu polskiego.

Wrzeszcz. Wielki wiec na Wrzeszcz i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 11 lipca o godz. 4 po poł. na sali w Kleinhammerparku.

A że bardzo ważne sprawy do omówienia, prosi o jak najliczniejsze przybycie tutejszych Polaków. **Komitet.**

NOWYPORT. W niedzielę, dnia 11 b. m. o g. 4 po południu odbędzie się na sali Domu Ludowego (Gesellschaftshaus) Bergstr.

WIEC LUDOWY.

Szereg ważnych spraw, między innemi wybór delegatów do Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku. — O liczne przybycie prosi

Rada Ludowa na parafję Nowoportską.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. W niedzielę, 11 bm. o godz. 4 po poł. uroczystość kościelna dla wszystkich Towarzystw polskich w kościele parafjalnym św. Brygidy. Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazanie i procesja. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie wszystkich członków i członkiń.

Gdańsk. W niedzielę, o godz. 5 po poł. zebranie Tow. św. Zyty w Ochronce. Poggenpfuhl 11.

Gdańsk. Zebranie Tow. Polek w poniedziałek, 12 bm. o godz. ½8 w Ochronce przy Poggenpfuhl z wykładem Ks. Prof. Gotziera z Warszawy. O liczny udział członków i gości prosi — Zarząd.

Sopot. Zapowiedziana wycieczka do Orłowa w niedzielę, dnia 11. 7. 20 z przyczyn nieprzewidzianych się nie odbędzie. **Zarząd Tow. Lud.**

W. Trąbki. Zebranie Tow. Ludowego w niedzielę, 11 bm. na sali p. Preissa zaraz po naboż.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej" Tow. Akc. w Gdańsku pod kierownictwem Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Za redakcję odpowiada Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Abgabe von Lebensmitteln.

Am Freitag und Sonnabend dieser Woche und im Laufe der nächsten Woche kommen folgende Lebensmittel zur Ausgabe:

Auf die Speisefettkarte:

125 Gramm Butter zum Preise von **M 10,—** für das Pfund auf die Marke **10.**

2) Von Dienstag, den 13. Juli:

Auf die Lebensmittelkarte:

a) **125 Gramm Haferflocken** zum Preise von **1,80 M f. d. Pfund:** Marke **31** der Danziger Lebensmittelkarte für Erwachsene, sowie Marke **7** der Lebensmittelkarte für Erwachsene in den Nachbargemeinden.

b) **125 Gramm Nudeln** zum Preise von **M 2,— für das Pfund:** Kinderkarte Marke **S** in Danzig und Marke **7-K** in den Nachbargemeinden.

c) **375 Gramm geschälte Erbsen** zum Preise von **2,40 M** für das Pfund oder **ungeschälte Erbsen** zum Preise von **2,60 M** für das Pfund oder **weisse Speisebohnen** zum Preise von **3,20 M** für das Pfund, je nach Vorrat: Marke **32** und **T** der Danziger Lebensmittelkarte für Erwachsene und Kinder, sowie Marken **8** und **8-K** der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

d) **500 Gramm Marmelade** zum Preise von **M 2,—** für das Pfund: Marken **33** und **U** der Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder, sowie Marken **9** und **9-K** der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

Die Marmelade ist in der üblichen Weise zu beziehen.

II. Auf die Lebensmittelzusatzkarte:

250 Gramm Zwieback zum Preise von **4,— M** für das Pfund auf die Marke **11** der **Danziger** Lebensmittelkarte für Leute über 60 Jahre, erhältlich in den Verkaufsstellen für Krankenernährung.

3. Von Donnerstag, den 15. Juli:

250 Gramm Kakao zum Preise von 12,— M für das Pfund auf die Marke **K** der Danziger Lebensmittelkarte für Kinder, sowie auf Marke **12** der Danziger Lebensmittelkarte für Leute über 60 Jahre. Ebenfalls erhalten die **Kranken, schwangeren Frauen und stillenden Mütter je 250 Gr. Kakao,** und zwar auf Bezugsscheine, die sie von **Montag, den 12. Juli ab,** von der Hauptstelle für Krankenernährung, Töpfergasse 23—24, abholen können.

Der Verkauf des Kakaos erfolgt in sämtlichen Konfitürengeschäften, die sich Bezugsscheine am Montag, den 12. Juli, vom Lebensmittelamt, Elisabethkirchengasse 3, Zimmer 16, abzuholen haben.

Die Restbestände an Weizenauszugsmehl können gegen Abgabe der Mehlmarken und Brotkarten verkauft werden. Die vereinnahmten Mehlmarken sind an die Mehlabteilung, Elisabethkirchengasse 3, Zimmer 28, abzuliefern.

Die Restbestände an Syrup dürfen zum Preise von 1,50 M für das Pfund markenfrei verkauft werden.

Die für Zwieback und Kakao vereinnahmten Marken und Bezugsscheine sind der Nahrungskartenstelle, Pfefferstadt 33—35, 1 Treppe, Saal, Stelle 11, einzureichen. Die Einreichung der übrigen eingenommenen Marken erfolgt in der üblichen Weise.

Danzig, den 9. Juli 1920. (1700

Der Magistrat.

Verordnung über Herstellung von Fleischdauerware durch Fleischer.

Auf Grund des § 2 der Verordnund über Errichtung des Wirtschaftsamtes wird folgendes angeordnet:

§ 1.

Fleischermeister, die Fleisch, das nach Verordnung vom 24. Juni 1920 nicht der öffentlichen Bewirtschaftung unterliegt, von einem Verbraucher zur Bereitung von Dauerware erhalten, sind verpflichtet, ein Verzeichnis der einzelnen Verbraucher anzulegen. In diesem Verzeichnis sind anzugeben: Name, Wohnort und die Menge und die Art des gelieferten Fleisches. In dem Verzeichnis hat der Verbraucher die Angaben zu unterschreiben und mit der Versicherung der Richtigkeit zu versehen. Die Eintragungen sind zu numerieren.

§ 2.

Die einzelnen Fleischstücke sind mit einem Zettel zu versehen, auf dem Name, Nummer des Verbrauchers und die Nummer der zu 1 angeführten Liste anzugeben ist.

§ 3.

Unrichtige Eintragungen in das Verzeichnis werden bei Vorsatz sowohl bei den Fleischern als auch bei den Verbrauchern mit Gefängnis bis zu einem Jahre bestraft und bei Fahrlässigkeit mit Gefängnis bis zu sechs Monaten oder Geldstrafe bis zu 1200,— Mark.

§ 4.

Im übrigen werden Zuwiderhandlungen gegen die vorstehenden Bestimmungen mit Gefängnis bis zu sechs Monaten oder Geldstrafe bis zu 1200 Mark bestraft. Ausserdem hat der Fleischermeister zu gewrätigen, dass ihm der Handel mit Fleisch untersagt wird.

§ 5.

Die Verordnung tritt am Montag, den 12. Juli in Kraft.

Danzig, den 8. Juli 1920. (1705

Das Wirtschaftsamt für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig.

Höchstpreise für Weizenbrot.

Auf Grund des Gesetzes über die Höchstpreise wird für den Stadtbezirk Danzig folgendes angeordnet:

§ 1.

Der Höchstpreis für das Kilo Weizenbrot beträgt bis auf weiteres **1,60 M.**

§ 2.

Die Verordnung tritt am Sonnabend, den 10. Juli 1920 in Kraft.

Danzig, den 8. Juli 1920. (1702

Der Magistrat.

Bank Pomorski Tow. Akc.

TORUŃ, ulica SZEROKA nr. 25. ODDZIAŁ w GDAŃSKU, ul. Heilige Geistgasse 139.

Załatwia szybko wszelkie zlecenia bankowe.
Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i walut zagranicznych.
Przyjmuje depozyty (wkłady) i płaci obecnie:
za wypowiedzeniem rocznem $5\frac{1}{2}$%
za wypowiedzeniem półrocznem 5%
za wypowiedzeniem kwartalnem $4\frac{1}{2}$%
za wypowiedzeniem miesięcznem $3\frac{1}{2}$%
za wypowiedzeniem dziennem 2%
Przyjmuje zlecenia na giełdy w Warszawie i Berlinie.

Zakup złota i srebra dla Skarbu Państwa.

1656

Kołownicy!

Nowe i używane koła damskie i męskie z pierwszorzędnymi kołami gumowymi, oponami i wężami z gumy naturalnej, do nabycia po znacznie zniżonych cenach. Części rezerwowe tanio. Reparacje wykonuje się starannie i bez zwłoki 1690

Danz. Fahrrad Centrale
ulica Szeroka 56. Tel. 2701.

Skóry

do Polski i Rosji

dla potrzeb wojskowych i cywilnych transito Gdańsk, wolny wywóz do wszystkich krajów, dostawa wprost po najprzystępniejszej cenie dziennej. Ewentualnie przyjmuję jako kompensatę towary leżące transytowo w Gdańsku. Zgłoszenia i listy pod adresem **„Leder" Hotel Norddeutscher Hof, Gdańsk.** 1697

Szafy do pieniędzy
szafki do maszyn do pisania
trezory firmy Ostertagwerke

dostarcza

zastępca: Oestliche Industrie- u. Handelsgesellschaft m. b. H. & Co., Kom. Ges. 1689

Gdańsk, Grobla Przedmiejska 38 b.

PANNĘ

do biura
poszukuje od zaraz
N. Kalinowski
przedsiębiorstwo budowlane
Poggenpfuhl 35. 1701

Garderobę

damską i męską
przerabia, odprasowuje, czyści także, **uniformy** po przystępnych cenach w krótkim czasie
Fleischer
przykrawacz
Schild 6 II. 1700

Każdy - znawca

pali

„Legionkę"

tabakę, z zagranicznego tytuniu w paczkach **po mk. 5,— detaliczna sprzedaż** wszędzie do nabycia pp. kupców proszę żądać wprost ofertę. 1099

Juljan Król,
fabryka tabaki, hurtownia tytuni
Gdańsk — Wrzeszcz, Taubenweg 4.

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają stawiać na maszynie „Ideal" a później na amerykańskiej „Intertype" pierwszej maszynie tego rodzaju typu z klawiaturą polską.
„Gazeta Gdańska" Tow. Akc.
GDAŃSK, Grobla Przedmiejska 49. (1698

Obecnie nr. telefonu nie jest już 2326 ale 1666

nr. 40-64

„Bałtyk"
Dom Handlowo Spedycyjny
Polski Stanisław Kubnert i S-ka
Gdańsk - Altst. Graben 96/97

Makulatury

ma na sprzedaż
„Gazeta Gdańska"

Inżynier mechanik

specjalista do aut. pług. mot
zmieni posadę
Zgłoszenia pod „Znawca" Reklama prasowa
Lwów Chorążczyzna 7.
1709

400 kg.
MAGNESIA CARBON

ma ze składu w Gdańsku po nadzwyczaj taniej cenie natychmiast do oddania
Filar T. z o. p.
Stadtgraben 20. Telefon 2924.
1708

Najlepsze gatunki po przystępnych cenach:
Lekka konfekcja męska,
Lekka konfekcja dla chłopców,
Lekkie trykoty męskie
Artykuły męskie,
Monachijskie ubrania z grubego sukna,

na podróż — po przystępnych cenach —

Tenis, gry ogrodowe, krokiet.

1677

Carl Rabe

DŁUGA ulica nr. 52 BEUTLERA 11 — 14.
SOPOT, ulica MORSKA 46 znów otworzono.

N. Kalinowski i Sp.

Przedsiębiorstwo budowlane

GDAŃSK, Poggenpfuhl nr. 36.

Poleca się do wszelkich nowych robót, jako też przebudowania, reparacji, prac betonowych, żelbetonowych i ziemnych. 1509

——— Kosztorysy bezpłatnie. ———

Verkauf von Weizenbrot nur nach Gewicht.

Auf Grund von § 2 der Verordnung über Errichtung des Wirtschaftsamtes wird folgendes angeordnet:

§ 1.

Weizenbrot darf ebenso wie Roggenbrot nur nach Gewicht verkauft werden.

§ 2.

Zuwiderhandlungen werden mit Gefängnis bis zu 1 Jahr oder Geldstrafe bis zu 1500 M bestraft.

§ 3.

Die Verordnung tritt mit der Verkündung in Kraft.

Danzig, den 8. Juli 1920. (1704

Das Wirtschaftsamt für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig.

Einmachezucker.

Von Montag, den 12. bis Sonnabend, den 24. Juli, werden auf die Marken 39 der Danziger Lebensmittelkarte für Erwachsene und auf die Marke A der Danziger Lebensmittelkarten für Kinder 2 Pfund Einmachzucker in den Zuckerhandlungen verabfolgt werden.

Die Kleinhändler haben den Zucker aus ihren Beständen abzugeben und die eingenommenen Lebensmittelmarken wie die Zuckermarken zu behandeln. Sie erhalten also gegen Einreichung der auf Zuckermarken - Sammelbogen aufgeklebten Lebensmittelmarken durch ihren Grosshändler wie auf Zuckermarken den aufgewendeten Zucker geliefert.

Danzig, den 8. Juli 1920. (1703

Der Magistrat.

POSZUKUJEMY
MŁODSZĄ **TELEFONISTKĘ**
tak i
MŁODEGO **REGISTRATORA**
I CHŁOPCA do posyłek.
Bank Kupiectwa Polskiego
ulica Gr. Wollwebergasse 27. 1688

Baczność! Baczność!

Wielki, bogato zaopatrz. skład

wszelkich materjałów piśmiennych włącznie **pudeł składowych i materjału opakunkowego itd.** natychmiast bardzo korzystnie **do sprzedania.**
Zgłoszenia pod nr. 1707 do eksp. Gaz. Gd.

Bracia rozszerzajcie „Gazetę Gdańską"

OTWARCIE INTERESU!

Szanownej Publiczności Gdańska i okolicy, oraz mym znajomym i protektorom donoszę uprzejmie, że z dniem 18 czerwca 1920 wystąpiłem z firmy Klawitter i Co., której byłem współwłaścicielem.

Równocześnie donoszę, że otworzyłem z dniem dzisiejszym

przy III Tamie (III Damm) 2 magazyn mebli, zwierciadeł i towarów wyściełanych

z własnym warsztatem

Starać się będę, aby i w tej nowej firmie zyskać zaufanie szanownej publiczności.
Ponieważ jestem długoletnim fachowcem, będę mógł z łatwością zadośćuczynić wszelkim wymaganiom.
Polecam się do wykonania całych wypraw dla nowożeńców, oraz urządzeń pomieszkań podług rysunku.

Z wysokim szacunkiem

Członek różnych katolickich stowarzyszeń.

Eltermann & Co. III Tama nr. 2.